



Sezon 2009/2010 czas zacząć !



Słowo wstępne

Od rozpoczęcia rozgrywek minął już prawie miesiąc, cztery ligowe kolejki za nami, a dopiero teraz dane nam będzie zagrać w roli gospodarza. Wracamy, po dwu i pół miesięcznej przerwie, na obiekt Tramwaju i serdecznie witamy wszystkich sympatyków.

Poprzedni sezon kończył 28 czerwca mecz z Rzozowią. Spotkanie, w którym „Pycho” pokazało charakter. Przegrywając do przerwy 1:2 ostatecznie wygraliśmy 4:2. Dzięki temu zwycięstwu oraz dobrej grze w końcówce sezonu Puchowianka ostatecznie zajęła 7 lokatę w tabeli. Po meczu odbyła się impreza pożegnania trenera Jarosza, będąca również oficjalnym zakończeniem sezonu. Bawiono się hucznie do białego rana.

13-ego lipca rozpoczęła się akcja „Pomocna dłoń”, podczas której zawodnicy i działacze Puchowianki własnymi siłami starali się doprowadzić boisko na ul. Tynieckiej do stanu, który umożliwiłby treningi. Przypominajmy, że po ataku dzików z 11.10.2008 r. boisko Puchowianki zostało całkowicie zniszczone, nie nadawało się do rozgrywania spotkań ligowych, nie nadawało się nawet do treningów. Skoszono wysoką trawę, naprawiono i pomalowano boksy rezerwowych oraz bramki, nawieziona została ziemia, którą załatano dziury i wyrównano teren. Na koniec boisko wywalcował dziesięcotonowy walec. Chociaż o obiekcie przy Tynieckiej nie można powiedzieć, że jest idealny, to wysiłek i miesiąc (z przerwami) ciężkiej pracy zawodników i działaczy opłacił się, cel został osiągnięty, mamy gdzie trenować.

Początek sierpnia to okres wzmożonych treningów pod wodzą trenera Staniewskiego, praca nad poprawą kondycji, wykłady z taktyki, sprawdzanie zawodników, a także wprowadzanie nowej jakości do gry Puchowianki. W okresie przygotowawczym rozegrano cztery mecze kontrolne, w tym trzy z drużynami z wyższych klas rozgrywkowych, bo nie wynik w tego typu spotkaniach jest najważniejszy (Podgórze Kraków - Puchowianka 3:3, OSS Rajsko - Puchowianka 5:7, Piłkarz Podłęże - Puchowianka 8:0, Błękitni Modlnica - Puchowianka 6:1).

22 sierpień – start rozgrywek, za nami 4 ligowe kolejki, po których Puchowianka ma jedno zwycięstwo, dwie porażki i raz pauzowała. Bilans... dobry zważywszy na fakt, że obydwa przegrane mecze rozegrane zostały z głównymi kandydatami do awansu w tym sezonie. W meczu z Victorią gra, szczególnie w drugiej połowie, była dobra, a wynik do samego końca pozostawał kwestią otwartą. Z Tyńcem było ciut gorzej, ale z całą pewnością nie można powiedzieć, że zawodnicy Puchowianki grali źle. Najslabiej gracze z Tynieckiej zaprezentowali się w spotkaniu z Płomieniem Kostrze, ale tam paradoksalnie zwyciężyli. Było to historyczne, pierwsze zwycięstwo z drużyną Kostrza (do tej pory drużyny w lidze spotkały się czterokrotnie: jedna porażka Puchowianki – 0:2 i trzy remisy – 2:2, 1:1, 2:2). Może nie ostatnie wyniki, ale na pewno gra Puchowianki w już rozegranych spotkaniach pozwala z optymizmem parzyć na dzisiejsze spotkanie, liczymy na komplet punktów.

Na koniec chciałbym podziękować i wyróżnić ludzi dobrej woli, którzy pomogli, i/lub nadal pomagają Puchowiance. Dziękuję Panu Robertowi Matrackiemu właścicielowi firmy „MAGDA” Robert Matracki za ufundowanie 10 profesjonalnych piłek treningowych. Dziękuję Panu Piotrowi Kuzykowi właścicielowi firmy „TECHNAL” Piotr Kuzyk za zdeklarowanie przez firmę cyklicznej, comiesięcznej pomocy finansowej dla Klubu. Dziękuję Prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej im. St. Staszica Panu Dariuszowi Rymarowi, za nieodpłatne udostępnienie boiska ze sztuczną nawierzchnią (ul. Sodowa) na treningi Puchowianki. Dziękuję Pani Lucynie Ochojnej właścicielce pralni „SUPER EXPRES” za pomoc w utrzymaniu czystości strojów sportowych. Dziękuję Panu Prezesowi Franciszkowi Osuchowi oraz Działaczom TS Tramwaj za „pomoc w potrzebie”. Dziękuję Panu Eugeniuszowi Grodeckiemu za wydruk gazetki i dostarczanie wody mineralnej na mecze. Dziękuję Księdzu Proboszczowi Jackowi Ryłko za udostępnienie salki przykościelnej do przeprowadzenia badań lekarskich zawodników. Dziękuję wszystkim tym których nie wymieniałem, a którzy w jakikolwiek sposób Nam pomogli. To, że tyle razy mogłem wymienić słowo „dziękuję” jest bardzo budujące i z optymizmem pozwala patrzeć w przyszłość. Bez Was byłoby nam znacznie trudniej, więc jeszcze raz dziękuję.

Prezes Zarządu
Łukasz Górecki

Victoria Kobierzyn - Pychowianka 2:1 (2:1)

'Victoria' znów Kobierzyna

0:1 M.Pałach 9 min

1:1 13 min

2:1 23 min

Pychowianka: Rudnik - Ł.Górecki (80 min T.Piorkowski), Fitt, Borkowski, Kuzyk - Sukta (46 min Wojas), M.Pałach (74 min Olko), Solak, Dubel (74 min Marek) - Zegarmistrz, Mrozek

Żółte kartki: Fitt

Widzów: 50 (20 z Pychowic)

Po niezłym spotkaniu Pychowianka uległa faworyzowanej Victorii 1:2. Debiut Marka Staniewskiego w roli trenera Pychowianki można uznać za udany, choć gdyby nasi zawodnicy mieli lepiej nastawione celowniki mogło być dużo lepiej.

W pierwszej minucie zaatakowała Pychowianka za sprawą Mrozka i Dubla - efektem był rzut różny. Podrażniona Victoria skontrowała - poprzeczka uratowała gości od utraty gola. Jednak to Pychowianka w 9 minucie przeprowadziła wspaniałą akcję. Jacek Zegarmistrz pomysłowo zgrał do Marka Pałacha, a ten z około 16 metrów pokonał bramkarza z Kobierzyna. Victoria zaatakował; dobrze w obronie spisywał się Górecki, na drugiej stronie wtórował mu Kuzyk. Pechowa okazała się



13 minuta. Zawodnik rywala przyjął piłkę na 20 metrze i pięknie uderzył przy słupku. Kamil Rudnik był bez szans. Przewaga gospodarzy narastała. Dwa razy Sukta, raz Borkowski i Fitt przecinali akcje Victorii. W 23 minucie arbiter podyktował rzut wolny z około 23 metrów. Piłka uderzona mocno i precyzyjnie zaskoczyła golkipera „Pycho” - 1:2... Gol ten, jakby zdjął piętno z Pychowianki i ta znów zaczęła grać z rozmachem. Uderzali kolejno: Sukta, Solak, główkował Zegarmistrz. W 36 minucie Łukasz Górecki w ładny sposób przeciął akcję przeciwnika. Minutę później pięknie dośrodkował Piotr Mrozek, lecz Solak minął się z piłką będąc w dogodnej pozycji.

Druga odsłona zaczęła się od uderzeń Zegarmistrza i Mrozka. W 49 minucie Kuzyk z wolnego zagrał do Dubla, ten strzelił minimalnie nad okienkiem. Minutę później zawodnicy Pychowianki domagali się karnego za faul na Dublu, lecz arbiter (chyba zresztą słusznie) nakazał grać dalej. 67 i 69 min to dwie dobre interwencje Rudnika po kąśliwych uderzeniach Victorii. Z drugiej strony zaś strzelali Wojas i Zegarmistrz. Popularny „Zegar” miał jeszcze niemal 100% sytuację, kiedy po dośrodkowaniu uderzał głową, niestety niecelnie... Więcej goli w tym meczu już nie padło. Mecz debiutów - na ławce trenerskiej Marka Staniewskiego, zaś w barwach Pychowianki po raz pierwszy zagrał Wiktor

Victoria Kobierzyn - Pychowianka 2:1 (2:1)

Olko. Serdecznie witamy w Pychowiance. Inauguracja za nami. czekają nas jeszcze wpadki, to „z tej mąki będzie chleb”. Widać

Pychowiankę należy pochwalić za nowy styl, który wniósł trener Staniewski. Walka, pomysłowe rozgrywanie piłki, mądre rozgrywanie stałych fragmentów gry. Choć być może



postęp w grze i oby tak dalej...

relacja A.S.,
korekta Ł.G.

Kadra na sezon

2009/2010

Bramkarze: Rudnik Kamil, Wojnar Jarosław

Obrońcy: Borkowski Wojciech, Fitt Piotr, Góral Łukasz, Górecki Łukasz, Górecki Mariusz, Kuzyk Krzysztof, Musiał Paweł, Olko Wiktor, Piorkowski Jerzy, Urbański Piotr

Pomocnicy: Balicki Łukasz, Doktor Piotr, Dubel Kamil, Kwiatkowski Konrad, Marek Krzysztof, Mucha Sebastian, Pałach Marek, Patnaik Oskar, Piorkowski Tomasz, Rezner Michał, Solak Wojciech, Sukta Sławomir, Wolnik Paweł

Napastnicy: Błyk Tomasz, Mrozek Piotr, Pałach Jakub, Siarkowski Andrzej, Wojas Marcin, Zegarmistrz Jacek

Serdeczne podziękowania dla Pana Eugeniusza Grodeckiego za dostarczanie Zawodnikom wody mineralnej i wydruk gazetki

TABELA

	Nazwa	Mecze	Punkty	Z.	R.	P.	Bramki
1	Victoria	4	12	4	0	0	3-14
2	KS Tyniec	4	9	3	0	1	9-12
3	Zryw	4	8	2	2	0	4-7
4	Strzelcy	4	7	2	1	1	5-7
5	Iskra Krzęcin	4	7	2	1	1	4-4
6	PKS Porta	4	6	2	0	2	11-11
7	Salva Kraków	4	4	1	1	2	6-7
8	Trzebol	4	4	1	1	2	9-2
9	Rzozovia	3	3	1	0	2	4-5
10	Strażak	3	3	1	0	2	6-6
11	Pychowianka	3	3	1	0	2	6-4
12	Gajowianka	4	3	1	0	3	10-4
13	Płomień	3	0	0	0	3	10-4

Płomień Kostrze - Pychowianka 0:1 (0:0)

Kostrze zdobyte !

0:1 Zegarmistrz 53 min karny

Pychowianka: Rudnik - Góral, Fitt, Borkowski, Kuzyk (85 min Ł.Górecki) - Patnaik (46 min Wojas), M.Palach (68 min T.Piórkowski), Solak, Dubel (75 min Marek), Mrozek - Zegarmistrz

Żółte kartki: Borkowski, Zegarmistrz, Wojas, T.Piórkowski, Patnaik, Rudnik, Kuzyk

Widzów: 60 (30 z Pychowic)

Pierwsze historyczne zwycięstwo Pychowianki z Płomieniem Kostrze stało się faktem. Choć może nie w porywającym stylu, jednak po meczu walki 3 punkty pojechały do Pychowic. Pierwsze minuty meczu pokazały, iż Pychowianka tego dnia nie zamierza zadowolić się remisem. W 5 minucie Piotr Mrozek strzelił z wolnego i dał tym samym sygnał do ataków. W 7 min lewą stroną pomknął Kamil Dubel, akcja dała Pychowiance rzut różny. Płomień szybko skontrował, lecz akcja skończyła się na Krzysztofie Kuzyku. 11 minuta, znów akcja gospodarzy, jednak znakomicie wyszedł z bramki Kamil Rudnik i wygrał pojedynek. Po kwadransie gry z wolnego uderzał Piotr Fitt, za



chwilę ten sam zawodnik interweniował

niezbyt pewnie, jednak na posterunku był Wojciech Borkowski. W 28 min Kostrze znów składnie zaatakowało, lecz w dogodnej sytuacji napastnik miejscowych strzelił na wiwat. Mecz zaostrzył się i kartki zaczęły sypać się jak z rękawa. Nie było żadnej brutalności, lecz tego dnia arbiter zapragnął być centralną postacią widowiska i szafował „żółtkami” przy byle okazji. W 34 minucie mogło i powinno być 0:1. Marek Palach uderzył z dystansu, bramkarz Płomienia wybił piłkę przed siebie, a dobijający Jacek Zegarmistrz uderzył wysoko nad poprzeczką. O wiele lepiej „Zegar” zachował się w 38 minucie, kiedy to ładnie uderzył finalizując tym samym akcję Mrozka z Łukaszem Góralem. Pychowianka atakowała. Skrzydłami ciągnęli grę Oskar Patnaik i Kamil Dubel. W 40 minucie z dystansu uderzał Borkowski, po podaniu Wojciecha Solaka. Ostatnia minuta to dobra interwencja Borkowskiego oraz kontra Góral - Dubel. Do przerwy wynik był bezbramkowy, choć emocji nie brakowało.

wadzonego do gry Marcina Wojasa wy-

Początek drugiej połowy to „teatr jednego aktora”. Kamil Dubel dwoił się i troił na boisku. Najpierw sam w 49 minucie zainicjował akcję, za chwilę po wrzutce wpro-

Płomień Kostrze - Pychowianka 0:1 (0:0)

walczył rzut wolny i kartkę dla rywala. Dubelek dopiął swego w 53 minucie. Akcję zainicjował Wojas, zagrał właśnie do Dubla, a ten padł w polu karnym faulowany przez Sławomira Jedynaka. Rzut karny i jak zwykle niezawodny Jacek Zegarmistrz lokuje piłkę w siatce. Mecz nabral rumieńców. Wojciech Solak raz po raz mobilizował swoich kolegów, domagał się dokładnej gry. Goście zaczęli dominować, bardzo dobrze kierował grą Marcin Wojas. W 55 minucie chytrze z dystansu celował Mrozek, za chwilę Wojas zagrał do Zegarmistrza. Trzy minuty później „Zegar” zrewanżował się Wojasowi - ten ładnie strzelił z daleka. W obu przypadkach piłka nie trafiła do bramki. W 65 minucie ładnie pokazał się na pozycji Zegarmistrz, arbiter odgwizdał spalonego, za chwilę strzelał Góral - rywale wybili na róg. Raz jeszcze Góral próbował strzelić gola dla „Pycho” - tym razem chciał zaskoczyć bramkarza strzałem z ok 30 metrów. Za chwilę kontra Kostrza, dobrze jednak spisał się Rudnik. 73 mi-

nuta, ładne zagranie w trójkącie: T.Piórkowski, Wojas, Zegarmistrz. Po przeciwniejszej stronie swej szansy szukał były zawodnik Pychowianki Łukasz Balon. W 81 minucie któryś z jego partnerów uderzał groźnie, na szczęście nad poprzeczką. 82 minuta znów uderza Wojas, za chwilę akcję przeprowadził Krzysztof Marek, strzelając w boczną siatkę. Końcówka należy do „Pycho”. Znowu Wojas w akcji... ogrywa bramkarza, wyciąga go z bramki, lecz mając piłkę na swej gorszej, prawej nodze nie potrafił skutecznie uderzyć. Znowu Płomień próbuje się odgrzyźć, jednak Rudnik jest na posterunku. Ostatnia minuta gry... Fitt wybija na róg. Znowu daje o sobie znać arbiter karząc Wojasa i T.Piórkowskiego żółtymi kartkami... Koniec meczu i zwycięstwo Pychowianki przechodzi do historii... Pracę arbitra pominiemy milczeniem, by nie mącić radości z pierwszego historycznego zwycięstwa...

relacja A.S.
korekta Ł.G.

Terminarz rozgrywek dla Pychowianki

sezon 2009/2010 - runda zimowa

(dokończenie na stronie 8)

1 kolejka

Victoria Kobierzyn 2:1 **Pychowianka Kraków**

2009.08.22 17:30

2 kolejka (Pychowianka pauzowała)

3 kolejka

Płomień Kostrze 0:1 **Pychowianka Kraków**

2009.09.02 17.00

4 kolejka

Tyniec Kraków 4:2 **Pychowianka Kraków**

2009.09.05 17.00

5 kolejka

Pychowianka Kraków : Rzozovia Rzozów

2009.09.13 16.30

KS Tynec - Pychowianka 4:2 (3:1)

W Tyńcu ponownie na tarczy

1:0 20 min
2:0 40 min
3:0 42 min
3:1 Góral 44 min
4:1 47 min
4:2 Dubel 56 min

Pychowianka: Rudnik - Kuzyk (70 min Marek), Fitt, Borkowski, Góral (70 min Ł.Górecki) - T.Piórkowski (55 min Rezner), Solak, M.Pałach, Mrozek, Dubel - Zegarmistrz (70 min J.Pałach)

Sędziował: Piotr Turcza
Żółte kartki: Borkowski
Widzów: 80 (40 z Pychowic)

Kolejne derby za nami. Pychowianka uznała wyższość ekipy z Tyńca. Od początku spotkania gospodarze osiągnęli przewagę w polu. Już w pierwszej minucie Jacek Zegarmistrz przerwał akcję Tyńca, a chwilę później faulował w pobliżu pola karnego Solak, na szczęście arbiter nie odgwizdał przewinienia. Jakby w rewanżu rozjemca nie zareagował, gdy w polu karnym rywali padł Kamil Dubel, choć spokojnie mógł wskazać na „wapno”. Suma „krzywd” została wyrównana, poza tymi epizodami sędziowanie należy uznać za bardzo dobre. Kolejne minuty i znów gospodarze w natarciu. Dwukrotnie Piotr Fitt ratował nasz zespół. Nasi ulubieńcy skontrolowali w 9 minucie i po faulu na Kamila Dublu, ładnie z wolnego uderzył Piotr Mrozek. Miejscowi znów zaatakowali, kolejno Solak i Fitt przerywali akcję, za to w 17 minucie bliski szczęścia był Piotr Mrozek. W 29 minucie rzut rożny dla Tyńca i po

strzale głową pada pierwszy gol w tym spotkaniu. Okazja do wyrównania nadarzyła się w 34 minucie, wtedy to Tomasz Piórkowski ładnie dośrodkował, bramkarz wybił piłkę przed siebie, lecz nikt nie potrafił skierować futbolówki do siatki. Za moment Rudnik wygrał pojedynek „sam na sam”, również niebezpiecznie było pod naszą bramką po strzale z wolnego w 38 minucie. 40 minuta przyniosła drugą bramkę. Akcja Tyńca, rywale wchodzą w naszą obronę „jak w masło” i wynik brzmi 2:0... Losy spotkania starali się odwrócić Zegarmistrz - strzelał z dystansu i po pięknym woleju Solak. Cóż z tego... 43 minuta, piłka wędruje za plecy naszych środkowych obrońców i napastnik rywali nie ma problemów z podwyższeniem na 3:0... Podrażnieni Pychowianie ruszyli z impetem. Szalał na boisku Dubel, strzelał T.Piórkowski. Akcja za akcją sunęła na bramkę przeciwnika. Kontaktowy gol padł jednak po cudownym uderzeniu Łukasza Górala. Nasz obrońca strzelił z ok 22 metrów z woleja nie pozostawiając bramkarzowi najmniejszych szans. Na przerwę rywale schodzili z dwubramkowym prowadzeniem. Gdy wydawało się, że po kontaktowej bramce szanse na zdobyczą punktową będą realne nastąpiła akcja Tyńca, trzy podania i znów nasza defensywa rozklepana... 4:1... Teraz mecz zaczął się na dobre. Będąca w beznadziejnej sytuacji Pychowianka ruszyła zdecydowanie do przodu. Kamil Dubel raz po raz nękał obronę rywala, z drugiej strony wtórował mu Rezner. Marek Pałach zaczął w końcu wygrywać indywidualne pojedynki, do gry ofensywnej włączył

KS Tynec - Pychowianka 4:2 (3:1)

się Kuzyk. W 56 minucie Wojciech Solak rewelacyjnie zagrał do Kamila Dubla, a ten niczym doświadczony snajper położył bramkarza na ziemi i umieścił piłkę w siatce. Pychowianka znów ruszyła do przodu, odsłaniając zupełnie swe tyły. Raz po raz sunęły więc kontry Tyńca, lecz Kamil Rudnik dokonywał w bramce rzeczy niemożliwych. W 61 min Dubel „zakręcił” obrońcami, 63 min M.Pałach do „Zegara” ten minimalnie niecelnie, 74 min Łukasz Górecki z ok 30 metrów lobuje bramkarza, 77 min ładnie huknął Mrozek. Do końca nasi ulubieńcy atakowali, bez skutku jednak. Gospoda-

rze mogli uzyskać jeszcze z 2-3 gole, bo Pychowianka nie mając nic do stracenia postawiła wszystko na atak... Porażka po niezłym spotkaniu... Gra lepsza niż w wygranych derbach z Kostrzem, szkoda tylko, że proste błędy w obronie spowodowały stratę czterech goli. Tynec okazał się zespołem dojrzałszym, lecz w drugiej części to Pychowianka sprawiła lepsze wrażenie. Dopiero gdy nasi zawodnicy ruszyli do frontalnych ataków, miejscowi zagrażali bramce Rudnika i to kilkakrotnie... Wygrał lepszy, ale chwała pokonanym!

relacja A.S.
korekta Ł.G.

Terminarz rozgrywek dla Pychowianki (dokończenie ze strony 6.)

6 kolejka
Strażak Rączna : **Pychowianka Kraków**
2009.09.20 16.00
7 kolejka
Pychowianka Kraków : Trzebol Wielkie Drogi
2009.09.27 15.30
8 kolejka
Zryw Facimiech : **Pychowianka Kraków**
2009.10.04 15.00
9 kolejka
Pychowianka Kraków : Porta Kraków
2009.10.11 15.00
10 kolejka
Salwa Kraków : **Pychowianka Kraków**
2009.10.18 14.00
11 kolejka
Pychowianka Kraków : Strzelcy/Korona Kraków
2009.10.25 14.00
12 kolejka
Gajowianka Gaj : **Pychowianka Kraków**
2009.10.31 14.00
13 kolejka
Pychowianka Kraków : Iskra Krzęcin
2009.11.07 13.00

KS Tynec - Pychowianka 4:2 (3:1)

TAXI 6-CIO OSOBOWE

Kraków – Kraj – Zagranica

Ceny umowne

Jerzy Piórkowski

tel. 502 370 419



TECHNAL

KONSTRUKCJE ALUMINIOWE

www.technal.pl

**PRALNIA I MAGIEL
J.L. OCHOJNA**

***PRANIE *PRASOWANIE
TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE**

PYCHOWICE, UL. JEMIOŁOWA 5 Telefon : 267-25-63

Dla Was pierzemy bardzo tanio.....dla „Pychowianki” za darmo !!!!

Z Trenerem Markiem Staniewskim o Pychowiance

Marek Staniewski objął po Piotrze Jaroszu stanowisko trenera Pychowianki. Dziś pragniemy przybliżyć Jego sylwetkę naszym sympatykom.

Liga ruszyła. Jak oceniasz pierwszy mecz Pychowianki pod Twoją wodzą?

Jedynie druga połowa pokazała namiastkę tego jak chciałbym aby drużyna grała. Żadna przegrana nie cieszy, ale każda czegoś uczy. Wyciągniemy wnioski i błędy, które w tym meczu popełniliśmy będziemy się starać w przyszłości eliminować.

Kibice jeszcze Cię nie znają. Kim jest Marek Staniewski na co dzień?

Wspaniałym, wybitnym, cudownym facetem - to taka informacja dla dziewczyn, bo jestem kawalerem;) żarcik. Pochodzę z Chorzelowa (koło Mielca). Mam 26 lat, mieszkam w Krakowie od 6 lat. Ciągle mam nadzieje na ukończenie studiów.

Z jakimi klubami byłeś związany jako piłkarz i trener?

Sokis Chorzelów - B i A klasa - drużyna z mojej ukochanej miejscowości z której pochodzę;), Stal Mielec IV Liga, Sokół Malnie V liga, Tuszów Narodowy V liga, Skawinka Skawina VI liga oraz Podgórze Kraków, gdzie gram do tej pory w chwilach wolnych od zajęć w Pychowiance;). Jako "trener" prowadziłem sekcję juniorów w Podgórzu Kraków. Przy okazji pozdrawiam wszystkich moich wychowanków.

Jak trafiłeś do Pychowianki?

Potrzebowała najlepszego trenera, więc zarząd zgłosił się do mnie;). Wiec tak... zgłosiłem swoją kandydaturę przez Piotra Jarosza (a mając takie lobby za sobą nie mogłem nie objąć tej posady;). Potem odbyły się rozmowy z zarządem i ot jestem w Pychowicach z czego jestem bardzo zadowolony;).

Pychowianka nie była Ci całkiem obca. Zanim do nas trafiłeś udało Ci się nawet pokonać Naszego bramkarza...

No tak, miało to miejsce jakoś ze 2 lata temu pewnie, występowałem w Podgórzu i graliśmy z Pychowianką w B klasie chyba wygraliśmy 3:2, szczęśliwie bo szczęśliwie, ale wygraliśmy;).

Jak zostałeś przyjęty w naszym Klubie, nie miałeś obaw, biorąc się za prace w Pychowicach?

Obawy zawsze są, a moje były tym większe, że jako 26 latek miałem prowadzić drużynę seniorów, gdzie występują zawodnicy starsi ode mnie. Obawy okazały się nieuzasadnione, gdyż chłopcy przyjęli mnie bardzo dobrze. Zwłaszcza podczas pierwszego wieczoru;), który pewnie nie wszyscy do końca pamiętają;).

Poziom sportowy Pychowianki - Twoim zdaniem?

Hm... Co raz lepszy;).

Jakie cele stawiasz Sobie i drużynie przed nadchodzącym sezonem?

Przede wszystkim chciałbym aby drużyna wypracowała swój styl gry, a gdy to już osiągniemy wtedy zaczniemy mówić o celach.

Gdybyś miał opowiedzieć komuś o Pychowiance, jakbyś Ją scharakteryzował?

Super atmosfera, super atmosfera i jeszcze raz super atmosfera;). Ludzie z którymi chce się pracować.

Twoimi współpracownikami są Waclaw Jasieniak i Zbigniew Mastek, znaleźliście już wspólny język?

Bardzo cenię sobie współpracę z obu Panami i mimo "niewielkiej" różnicy wieku dogadujemy się świetnie;), również przy stole;).

Co Cię zaskoczyło w Pychowiance?

Organizacja, która naprawdę stoi na wysokim poziomie, biorąc pod uwagę poziom rozgrywek. Dla przykładu Podgórze wyprzedzacie o epokę; i to nie jedną;).

Nadajesz powoli Pychowiance nowy styl gry. Żyjesz na ławce, krzyczysz, podpowiadasz, tego właśnie zawodnikom brakowało od dłuższego czasu...

Ja krzyczę na ławce??? ;). Jesteś chyba pierwszą osobą która mi to mówi;). Tak serio to, jak już wcześniej wspomniałem, ta drużyna musi mieć własny styl gry i ten styl będzie miała!!!;)

Twój ulubiony Klub?

FC Barcelona

Ulubiony zawodnik?

Jednego tylko?;). Rivaldo, Redondo, Van Basten - emeryci;).

Łowisz złotą rybkę, masz trzy życzenia o co prosisz?

Zdrowie dla rodziny, żebym w końcu skończył studia; i) żeby Pycho grało coraz lepiej.

A na koniec coś od siebie do Kibiców...

Aby jak najliczniej zjawiali się na meczach Pycho i dopingowali chłopaków, bo są tego warci!!!;)

Wywiad przeprowadził Andrzej Siarkowski